

Paweł Skrzydlewski: Koneczny przeciwko utopii

Zapewne Koneczny zgodziłby się z tezą, że budowanie tego rodzaju nowej rzeczywistości kulturowej, ekonomicznej, politycznej – to w gruncie rzeczy budowa fikcji – jakiejś utopii. Próba syntetyzowania różnych typów cywilizacji jest bowiem zawsze próbą nieudaną – w Teologii Politycznej Co Tydzień nr 85: „Po co nam cywilizacja?” przypominamy rozmowę z dr. Pawłem Skrzydlewskim.

Mateusz Niemyjski: Feliks Koneczny podkreślał w swych dziełach istotną rolę Kościoła w oddziaływaniu na polskie państwo i społeczeństwo. W swoich książkach Koneczny stawia mocne tezy: „Polska albo będzie katolicka, albo jej nie będzie”, lub w innym miejscu: „Działania przeciwko kościołowi są działaniami przeciwko Polsce”. Czy myślenie Konecznego w dobie postępującej w Europie laicyzacji, nie jawi się dziś jako swoisty archaizm?

Paweł Skrzydlewski: W każdej kulturze i cywilizacji odnajdujemy jakieś zjawiska religijne. Religia jest częścią racjonalnego sposobu zachowania się człowieka. Wypływa niejako z natury człowieka. Życie religijne ma ogromny wymiar społeczny, i taką tezę konstruuje Koneczny. Autor „Dziejów Rosji” był tym historykiem, który mocno podkreślał cywilizacyjno-twórczy wkład Kościoła katolickiego w dzieje narodu polskiego. W książce „Święci w dziejach narodu polskiego” Koneczny twierdzi, że historii Polski nie sposób pojąć bez uwzględnienia tego właśnie wymiaru religijnego. Odejście od religii, a

tym samym od nauki Kościoła katolickiego, to nie jedyne zagrożenie, które dostrzegł Koneczny. Poważnym niebezpieczeństwem jest również sakralizacja życia społecznego (ludzkiego!) poprzez aprioryczne, sakralne prawo religijne. Niewątpliwie są cywilizacje, w których wpływ religii na społeczeństwo ma charakter w ostatecznym rozrachunku pejoratywny, gdyż doprowadza do sakralizacji życia społecznego, sakralizacji ludzkiej kultury. Koneczny nie chce tryumfu państwa klerykalnego, przedstawia koncepcję państwa, którego społeczeństwo wyznaje chrześcijańskie wartości. Jednym z filarów cywilizacji łacińskiej jest właśnie fakt rozumnego rozdziału sfery życia religijnego od sfery życia państwowego. To rozróżnienie jest jakby sprawą naturalną dla Kościoła Katolickiego i dla państwa łacińskiego. Podobne rozgraniczenie pojawiło się już w filozofii św. Tomasza z Akwinu w traktacie *De regno*, a także w dziełach Św. Augustyna, który dokonał rozdziału na *civitas dei* i *civitas terra*.

Koneczny w całej swojej twórczości, szczególnie w „Rozwoju moralności” pisał, że religia oraz dekalog nie są realizacją sztucznych praw, które egzystencjalnie nie wiążą człowieka. Brak religii jest jednym ze źródeł deprecjacji godności człowieka i jego zniewolenia. Religia chrześcijańska jest – zdaniem Konecznego - wsparciem i fundamentem personalizmu, wolności i świadomości swej osobowej godności. Dlatego walka z religią, która rozgrywa się współcześnie w kulturze, jest walką o to, a żeby zawłaszczyć człowieka.

Zdaniem Konecznego – odchodzenie Europy, poszczególnych krajów od chrześcijaństwa, to oczywiste odcinanie się od historycznych korzeni. Chrześcijaństwo w rozumieniu Konecznego jest czymś, co określa naszą tożsamość, co stanowi jej istotną część. Odcinanie się od tej religii jest więc swoistym samobójstwem. W świetle pism autora „O

wielości cywilizacji” – proces walki z religią chrześcijańską ma również swój wymiar cywilizacyjny. Walka z Kościołem Katolickim jest w dużej mierze walką ze źródłami i elementami cywilizacji Zachodu. Inną rzeczą jest, że forma życia społecznego w oparciu o wartości chrześcijańskie jest zagrożeniem dla innych cywilizacji, że bywa postrzegana jako rujnowanie wielu elementów życia społecznego formowanych w oparciu o niezachodnie cywilizacje. Mówię tu choćby o sprzeczności jaka pojawia się, gdy przyjmiemy wizję człowieka płynącą z Ewangelii a formą życia jaką jest system kastowy, czy też życie rodzinne ukształtowane w rodzinach poligamicznych.

Co grozi krajom, w tym i Polsce, jeśli nie będą przestrzegać zasady cywilizacji łacińskiej? Zasad budowanych w oparciu o solidaryzm, życzliwość, subsydiarność.

Paweł Skrzydlewski: Zasady cywilizacji łacińskiej są nam dobrze znane. Pierwsza z nich mówi o tym, że życie społeczne w ramach cywilizacji łacińskiej musi mieć na uwadze rozwój samego człowieka, poprzez trwanie i umacnianie podstawowej ludzkiej wspólnoty, jaką jest rodzina, oparta na monogamicznym, nierozzerwalnym związku mężczyzny i kobiety. Drugim ważnym elementem jest edukacja oraz powrót do korzeni historycznych, filozoficznych i teologicznych Europy, które ostatecznie umacniają rozwój i trwanie narodu. Jest to – zdaniem Konecznego – pewne *panaceum* na odbudowanie kultury Zachodu. Jeśli Polska nie będzie przestrzegała zasad cywilizacji łacińskiej, grozi nam stan cywilizacyjny, który Koneczny zobrazował onegdaj na przykładzie Rosji oraz Indii. Państwo, które nie jest wierne swoim zasadom, musi zginąć. Upadek cywilizacji łacińskiej na jakimś terenie, w jakimś regionie, nie musi być upadkiem globalnym, są też wyraźne, jawne świadectwa silnego odradzania się cywilizacji Zachodu.

Przykładem takiego renesansu są Stany Zjednoczone i ruch tworzony wokół telewizji EWTN, takich postaci jak Matka Angelica, Ojciec John Corapi i inni. W XIII wieku na Zachodzie rozrastały się potężne sekty, herezje, rozwijała się gnoza, a mimo to, pojawiły się takie osoby jak św. Tomasz z Akwinu, które swoją działalnością ratowały kulturę zachodu. W XX wieku taką osobą, która uratowała kulturę zachodu był Jan Paweł II. Ojciec święty pisywał o powyższych zagrożeniach m.in. w encyklice *Evangelium Vitae*. Pamiętajmy również o tym, co stanowiło przesłanie dla twórczości Feliksa Konecznego, który w „Myśli narodowej” z 1933 roku pisał: „Bezsilne jest zło w życiu publicznym, dopóty, dopóki utrzymuje maskę dobra”.

Polskę postrzega Koneczny jako kraj frontowy, leżący między cywilizacją turańską, tj. Rosją, i cywilizacją bizantyjską, tj. Niemcami. Czy w związku z tym konflikt na tle cywilizacji, które wyrastają z innego pnia, jest nieunikniony?

Koneczny, a za nim Samuel Huntington podkreślają, że konflikty cywilizacyjne są nieuniknione. To, że zdaniem Konecznego znajdujemy się o obrębie konfliktu, może się okazać jednak naszą szansą. Już starożytni powiadali: *Quae nocent, donocent*. Życie narodowe, życie cywilizacyjne, to pole walki. Najlepszą strategią jest benedyktyńska zasada *Ora et labora*, która pozwala zebrać siły i nabrać pokory. Taka strategia budowana na solidnym fundamencie umacnia nasze wartości. Koneczny wiek temu był zdania, że Polska ma pewną cywilizacyjną misję do wykonania, misję moralną wobec innych narodów europejskich. Czy ta teza Konecznego nie straciła dziś na znaczeniu? Celem dziejowym Polski jest uczynienie z polityki działalności dobrej moralnie. Koneczny pokazywał, że jest to obecne w historii Polski od początku. W dziejach Polski i Europy widzimy różne wydarzenia, które

pokazują nam walkę o to, a żeby polityka była moralna. Na przykład koncepcje unii obecne w dziejach Polski, jako zjednoczenia równych z równymi, nie do panowania jednego nad drugim, ale dla wzajemnej pomocy. To przesłanie jest widoczne m.in. w przedmowie do Unii horodelskiej z 1413 roku „nie dozna łaski zbawienia ten, kto się wyrzeknie miłości”. Miłość jako zasada życia społecznego i politycznego, to nie jest teza nowa. Była ona obecna u stoików i u Arystotelesa, który w „Polityce” pisał, że „miłość wzajemna jest największym z dóbr państwowych”. Koncepcję Arystotelesa i stoików przejął Zachód. Podobne zdanie możemy wyczytać w Ewangelii. Jan Paweł II mówił, że można odrzucić Chrystusa i można odrzucić Zachód, ale w imię, czego? W imię adoracji zła? Takie jest również myślenie Konecznego, na co wskazują jego pisma historyczne.

Czy taki podmiot jak Unia Europejska, w którym – mówiąc językiem Konecznego – ścierają się różne cywilizacje, jest możliwe budowanie wspólnej hierarchii wartości?

Koneczny jako historyk doskonale zdawał sobie sprawę, że w dziejach Europy – były, są i będą pojednania i różnego rodzaju unie militarne, gospodarcze, finansowe. Dla Konecznego takie przymierza są czymś cywilizacyjnie naturalnym. Tymczasem – z perspektywy badań Konecznego – widzimy, że Unia Europejska jest budowana na poważnych błędach antropologicznych. W dziedzinie instytucjonalnej Unia Europejska jest tworem bizantyjskim, jednak większość państw w jej ramach działająca odwołuje się do zasad cywilizacji łacińskiej. Polityka cywilizacji łacińskiej budowana jest w oparciu o interes narodowy, społeczny solidaryzm i dekalog. Tymczasem w cywilizacji bizantyjskiej mamy do czynienia z centralizmem, biurokratyzmem oraz fiskalizmem, z narzucaniem narodom i społeczeństwom obcych im

celów. Pamiętajmy, że jeden z twórców ideowych Unii Europejskiej to Jean Monnet, dla którego istnienie silnych i suwerennych, narodowych państw, to nie tylko pogwałcenie jedności kultury europejskiej, lecz niebezpieczne źródło wojen, konfliktów, przemocy itp.. Teza Monneta jest oczywiście fałszywa, lecz przecież została uczyniona ideowym fundamentem UE, co świadczy jednoznacznie o wrogim dla cywilizacji łacińskiej stosunku samej UE. Skutkuje to tym, że niejednorodna mieszanina cywilizacyjna, jaką jest UE, zawsze będzie niestabilna i zmienna w swych działaniach, a ostatecznie musi pogrążyć się w marazmie lub po prostu przestać istnieć. Zapewne Konieczny zgodziłby się z tezą, że budowanie tego rodzaju nowej rzeczywistości kulturowej, ekonomicznej, politycznej – to w gruncie rzeczy budowa fikcji – jakiejś utopii. Próba syntetyzowania różnych typów cywilizacji jest bowiem zawsze próbą nieudaną.

Z dr. Pawłem Skrzydlewskim rozmawiał Mateusz Niemyjski. Rozmowa odbyła się w 2010 roku.